

Bolesław Leśmian

GAD

Muz: Tadeusz Woźniak

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad
Aż ją w olszynie zaskoczył gad
Skrętami dławił ujawszy w pót
Od stóp do głowy pieścił i truł

Uczył ją wspólnym namdlewać snem
Pierś głaskać w dłonie porwanym łbem

I od rozkoszy trwalszej nad zgon
Syczeć i wić się i drgać jak on
Już me zwyczaje miłosne znasz
Zwól, że przybiorę królewską twarz

Skarby dam tobie z podmorskich den
Zacznie się jawa - skończy się sen

Nie zrzucaj łuski, nie zmieniaj lic
Nic mi nie trzeba i nie brak nic
Lubię gdy żądłem równasz mi brwi
I z wargi nadmiar wysysasz krwi

I gdy się wijesz u moich nóg
Łbem uderzając o łoża próg

Piersi ci chylę jak z mleka dzban
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian
Słodka mi śliny wężowej treść
Bądź nadal gadem i truj i pieść.